



## **Ława. Tinka przeżyła za kratami schroniska całe życie, 15 lat. Próbuje jeszcze raz - już ostatni...**

data aktualizacji: 2023.11.19



**"Wielcy ludzie mają zazwyczaj tak wielkie serce, że się w nich zawsze znajdzie miejsce dla uczciwego psa" - Kornel Makuszyński.**

**W dzisiejszym kąciku adopcyjnym portalu Info Ława przedstawiamy Wam Tinke, schroniskową piętnastolatkę, od zawsze za kratami... Czy do smutnej historii jej życia ktoś zdąży jeszcze dopisać ostatni, lepszy rozdział, na który czeka 15 lat?**

Z prośbą o dom dla starej, schorowanej suni zwraca się wolontariuszka ławskiego schroniska, Justyna Kowalewska.

**- Tinka jest za kratami od zawsze - mówi. - Jest wrośnięta w krajobraz schroniska niczym drzewo. Niestety, stan Tiny się pogarsza, potrzebuje ciepłego domu, gdyż stawy odmawiają jej posłuszeństwa.**

**Schroniskowa izolatka to miejsce choć ciepłe, to jednak bardzo małe, które nie zapewnia Tinie odpowiedniej przestrzeni do chodzenia.**

---

*Ta prośba o ciepły, kochający dom, którego Tina nigdy nie zaznała, jest już ostatnią taką prośbą w jej życiu, bo nie zostało jej wiele czasu. Czy się uda...?*

---

Nikt już dziś nie pamięta, nawet ja sama, kiedy i w jakich okolicznościach trafiłam do schroniska. Byłam młoda, energiczna, pełna nadziei. **Oglądałam przychodzących ludzi z nadzieją w sercu: "może tym razem wybiorą mnie?"**.

**Lata mijały, a moja nadzieja gasła...**

**Przeżyłam wszystkich zarządców schroniska, spędziłam tu, za kratami, 15 wiosen, 15 lat, 15 jesieni i 15 zim. Tak, jestem tu od maleńkości, od 15 długich lat za kratami...**

**Nigdy dla nikogo nie byłam tą jedyną, ukochaną psinką.** Nigdy nie miałam tylko i wyłącznie mojego kocyka, mojej miski, mojej ukochanej rodziny. Mam 15 lat, od 180 miesięcy żyję za kratą schroniskowego boksu. Czym zasłużyłam na taki los? Dlaczego dostałam od życia taki wyrok?

**Nie było Cię, Człowieku, gdy chciałam podarować Ci moje gorące serce, pełne energii spacer, radosne podskoki na Twój widok. Nie było Cię, Człowieku, gdy chciałam poleżeć koło Ciebie i wtulić w Ciebie mój mokry nos... Nie było Cię, Człowieku, gdy przepełniona smutkiem i samotnością spędzałam**

**jedną z 65 700 nocy w zimnym boksie, mając za towarzyszy niedoli inne psiaki, które tak jak ja, czekały na swoją szansę, na swój dom.**

Lata minęły, podobnie jak nadzieja i zdrowie. Nie mogę Ci już ofiarować tego wszystkiego, co przeminęło bezpowrotnie podczas tych 15 lat. Nie mogłabym Cię już nawet zobaczyć, bo jestem już niewidoma. Nie cofniesz już czasu, byś z dumą na spacerze powiedział o mnie "mój pies" do innych, napotkanych osób. Ale jest coś, co jeszcze możesz dla mnie zrobić. Ostatnią, jedyną rzecz - możesz mi pomóc spędzić ostatnie dni w ciepłe swojego domu.

Pewnie już bym nawet nie prosiła, tylko umarłabym sobie w schroniskowej budzie, ale **są ludzie, którzy się nie poddają, którym zależy, bym zaznała choć namiastki domowego życia - moi schroniskowi opiekunowie. To oni z niegasnącą nadzieją mówią "Tinka, poproś jeszcze raz, choćby ten ostatni". Choć bez wielkich nadziei, jednak poproszę - podaruj mi miejsce w swoim sercu i domu. Nie pobędę w nim długo - jestem stara, schorowana, niewidoma i "siadają" mi stawy. Stąd ten rozpaczliwy apel, bym mogła przebywać w ciepłe, bo zimno powoduje, że nie mogę się ruszać. Jestem leczona, mam rehabilitację, jednak potrzebuje dużo spacerować i przebywać w ciepłych pomieszczeniach.** Niestety schronisko nie da mi już takich możliwości, z powodów natury technicznej. Spacerować czy raczej już tylko dreptać, mogę jedynie w schroniskowym boksie, a ten z kolei jest zimny i wilgotny. Jedno wyklucza więc drugie.

Jedyną nadzieją dla mnie jest domek z możliwością wyjścia na ogródek. Ja wiem, że szanse są zerowe, nawet wybaczę Ci, Człowieku, że mnie nie zechcesz, tak jak nie chciałeś

mnie wcześniej. **Jednak może znajdzie się ktoś, kto przyjmie mnie na prawdopodobnie ostatni rok mojego życia?** Niestety mogę Ci już tylko podarować moją starość i niedołęźność, a opieka nade mną będzie już tylko trudna. **Jestem szczerą - oddam Ci moje udęczone serce, moją miłość i dozgonną wdzięczność za opiekę nade mną w ostatnich miesiącach mojego życia. No i zasługę w psiej doli, którą, gdy już przejdę za Tęczowy Most, wypalę na diamentowej tablicy Twoich zasług. Czy to przyjmiesz?**

**Tina, schroniskowa piętnastolatka.**

***Chcesz dać Tinie ciepły dom na ostatnie miesiące jej życia? 666 873 561, to numer telefonu w sprawie adopcji.***

*Tekst i zdjęcia: Justyna Kowalewska/red. kontakt@infoilawa.pl.*



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/72688-ilawa-tinka-przezyla-za-kratami-schroniska-cale-zycie-15-lat-probuje-jeszcze-raz-juz-ostatni>